Oświadczenie złożone
przez senator Magdalenę Kochan
na 38. posiedzeniu Senatu
w dniu 17 lipca 2025 r.

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Adama Bodnara

Na trzydziestym posiedzeniu, a wcześniej na dwudziestym trzecim posiedzeniu Senatu zadawałam pytania dotyczące panów Wojciecha Kwaśniaka, Andrzeja Jakubiaka i Dariusza Twardowskiego. To są wysocy urzędnicy Komisji Nadzoru Finansowego, którzy dopilnowali i właściwie doprowadzili do takiej sytuacji, że proceder SKOK, nieuczciwych SKOK przestał być prowadzony. Ponieważ w międzyczasie PiS doczekało się afery przewodniczącego tejże komisji, pana Chrzanowskiego, to usiłowano aresztowaniem tych 3 wysokiej rangi urzędników zamazać obraz i przykryć – przepraszam za takie potoczne stwierdzenie – aferę pana Chrzanowskiego. Pytałam o to, jak długo może toczyć się proces i jak długo będziemy decydować się na obrażanie naprawdę państwotwórczych urzędników. Osoby, które nie są zaangażowane w politykę, ale dbają o nasze finanse i służą swojemu państwu, zostały oskarżone. Wobec nich toczył się proces w sposób absolutnie urągający wszelkim zasadom i normom. Obrażano i upadlano pana Wojciecha Kwaśniaka. On za całą tę sprawę zapłacił bardzo wysoką cenę. Jego rodzina także. Żona zapewne ze stresu rozchorowała się i nie żyje.

Odpowiedział mi pan wiceminister Arkadiusz Myrcha: „W związku z pytaniem o oskarżyciela publicznego, za Prokuraturą Krajową, wyjaśniam, że zgodnie”… i tu przytacza odpowiednie dokumenty.

Całość sprawy prowadził, doprowadzając do aresztowań, i prowadzi przed sądem ten sam prokurator Adam Gołuch. Czy on może być obiektywny w tej sprawie? Moim zdaniem nie, ponieważ na zlecenie polityczne dokonywał aresztowań i na zlecenie polityczne prowadził śledztwo, na zlecenie polityczne skierował sprawę do sądu i nie inaczej, niż broniąc swojej wcześniejszej postawy, będzie oskarżał w sądzie.

Moim zdaniem to jest skandal, żeby osoby, które działały państwotwórczo, stały na straży bezpieczeństwa naszych finansów, zamiast otrzymywania nagród ponosiły karę i, przepraszam, kończyły w sądzie. A odpowiedź wiceministra naszej koalicji, wiceministra sprawiedliwości jest taka, że zgodnie z procedurami ten sam prokurator, który oskarżał, będzie prowadził sprawę do końca.

Tacy prokuratorzy, którzy na kiwnięcie palcem naprawdę skompromitowanych polityków, takich jak Ziobro, Wójcik i ten pan, który uciekł przez wymiarem sprawiedliwości do Budapesztu, prokuratorzy działający na zlecenie tych panów czują się dzisiaj bezpiecznie. Ja jestem pełna oburzenia, naprawdę, pełna gniewu, że zamiast nagradzać ludzi, kierujemy ich sprawy do sądów, co więcej, pozwalamy, żeby takie sprawy prowadził ten sam prokurator. On nie będzie obiektywny w tej sprawie, bo jeśli w sposób nieobiektywny potrafił stawiać zarzuty, to jak może teraz tych zarzutów nie bronić. To jest nie do przyjęcia.

Panie Ministrze, czas skończyć z tego rodzaju procedurą. Proszę o rzetelną odpowiedź na pytania: kto, o co i jak prawdopodobnie ocenia sprawy? Pan jako prokurator generalny ma prawo – minister Ziobro był uprzejmy wprowadzić takie zapisy – w każdej chwili wycofać prokuratora i zarzuty wobec niewinnych ludzi. Bardzo o to proszę.

Magdalena Kochan